

Wczoraj w Kościele Archi-Katedral: S. JANA, w czasie Summy, Śpiewy i Orkiestra, wykonały pierwszy raz muzykę Mszy, dzieło F. L. Stewicha, i Iszy raz Graduale i Ofertorium Józ: *Elsnera*. W Kaplicy Archi Konfraternji Literackiej, na rannem Nabożeństwie, odpiewano przy towarz: organów i puzanu, Mszę St: *Butakowskiego*. — W Kościele XX. *Augustyanów*, w czasie Summy, wykonano muzykę Mszy *Bethowena*, Graduale *Tulona*, Ofertorium *Humla*. — W Kościele Panien *Sakramentek*, w czasie Summy, Amatorów Członkowie Arcy-Bractwa, wykonali dzieła muzyczne religijne: Mszę *Stefanigo*, Ofertorium *Elsnera* i Benedyktus *Cherubiniego*.

Onegdaj o godz: 10<sup>1/2</sup> z rana w Kościółku Towarzystwa Warszawskiego Dobroczynności, odbyło się żałobne Nabożeństwo za pokój dusz zmarłych Członków i Opiekunek. Mszę żałobną celebrował JW. JX. *Naruszewicz*, Dziekan Warszawski, Proboszcz parafji Sgo ALEXANDRA, Członek Towarzystwa; w czasie której Sieroty wykonały Śpiewy religijne. Na tym obrzędzie obecni byli: JW. Jenerał Jazdy Hr. *Ożarowski* Wice-Prezes Towarzystwa, JW. Jenerałowa *Ożarowska* Opiekunka, Prezes Administracji, Opiekunki, oraz wielu Członków. Katafalk otaczały Sieroty obojej płci, oraz wszyscy ubodzy Starcy.

Komisja Rz: Spraw W. i D. na przedstawienie Rady Głównej Opiekuńczej zakładów dobroczynnych, mianowała pod dniem 25 Paźd: (6 Listop:) r. b.: Członkiem Rady Opiekuńczej zakładów dobroczynnych Ptu Radomskiego, P. Jana *Frejer*; Członkiem Rady Opiekuńczej zakł: dobro: Ptu Olkuskiego, P. *Bukowskiego* Józefa, i Członkiem Rady Szczegółowej Szpitalu Sgo ŁAZARZA w Zamościu, P. *Kłossowskiego* Karola.

Komisja Rz: Spraw W. i D. pod dniem 19/22 Wrześ: r. b. zanominiowała P. Abrahama *Bogdanowicza*, na Imana Urzędnika do spisywania akt stanu cywil: wyznania Mahometańskiego, przy meczecie w Winksznuplach w Pcie Kalwaryjskim; wszelkie przeto akty urodzenia, zaślubien i zejścia osób tego wyznania z rzeźczonego Powiatu, przed tymże Urzędnikiem spisywane być winny.

Jutro o godzinie 6ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie Centralne Warszaws: Towarzystwa Dobroczynności.

Onegdaj o godz: 5tej z południa, w Kościele parafjalnym Panny MARJI, odbył się obrzęd zaślubin W. Adryana *Lasockiego* Urzędnika Dyrekcji Ubezpieczeń, z Panną *Wiktoryją Kownacką*, właścicielką dobr Cy-

gany. W. JX. *Brocki*, Wikarjusz miejscowy, pobłogosławił tej młodej parze; a otaczający ją prawdziwi Przyjaciele, z serca zanosili modły do Przedwiecznego, o błogosławieństwo dla Nowożeńców.

W zeszyły Czwartek w Kościele Sgo KRZYŻA, odbył się obrzęd zaślubin Panny Emilji *Chęcińskiej*, Córki Wgo Jana Nepom: *Chęcińskiego*, Mecenasa, Obrońcy przy W. D. S., z W. *Mikołajem Zaleskim*, Patronem przy Trybunale Cyw: Gub: Augustowskiej Wydziału Igo. Po odpiewanem *Veni Creator* przez Artystów Teatru Warszawskiego, pobłogosławił małżeństwo WJX. *Putaski*, Prefekt zgromadzenia XX. Misjonarzy. Następnie Nowożeńcy z zaproszonymi Gośćmi udali się do domu Ojca Panny młodej, gdzie bawiono się ochoczo do rana dnia następnego.

**Główna Kassa Oszczędności.** W tygodniu upłynionym do d. 26 Paźd: (7 Listop:) r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 37, na które, tudzież na dawniejsze, w 265 wnioskach, złożono rs. 2,045 k. 10 (zł. 13,634). Na żądanie 45 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bież: rs. 21 k. 46<sup>1/2</sup>) rs. 1,627 k. 17<sup>1/2</sup> (zł. 10,847 gr. 25), i umorzono książeczek oszczędności 13. Przeto Uczestników 5,247, posiada kapitał rs. 171,064 k. 10<sup>1/2</sup> (ZŁ. 1,140,427 gr. 11).

Jutro o godz: 10ej rano w Kościele XX. *Reformatów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę s. p. Alexandra Kazimierza *Bodurkiewicza*, iako w rocznicę śmierci jego; na które pozostałe Dzieci, Krewnych Przyjaciół i Znaomych zapraszaia.

**Pamiętnika Religijno-Moralnego tomu XIII.** zeszyt 5ty za miesiąc Listopad r. b. wyszedł z druku, i zawiera: Rozprawę, o potrzebie i użyteczności czytania Pisma Sgo, przez X. Dominika Przybylskiego. O terażniejszej wymowie kaznodziejskiej, przez X. Zanetti, (przekład z włoskiego). Porównanie mówców Śtych z mówcami świeckimi. Missje wschodu, i Rozmaitości.

**Potrzeba krytyki.** Autor z zapałem, siłą rozumu, wytrawnie i wytrwale piszący, podobien jest do owego rumaka w bogatych zaprzęgach i okazałym powozie dzielnie biegnącego, na którego choć nieużywaią chłosty, iednak go przynajmniej lejcamy w plecacy uderzaią, temi właśnie które do powstrzymywania go w biegu szalonym są przeznaczone. Powiadaia, że i Boski *Homer* często sobie drzymał dla tego, że nie było wówczas literackiej krytyki, na którą pierwszabym dał kreskę. — J. *Zochowski*.

**Tygodnik Lekarski** wyszedł już w 19m Numerze.



Pogody późniejsieni, wynagradzają zupełnie dżdży-  
stość miesięcy letnich. Po chwilowym przesileniu  
chmurnem, onegdaj znowu zaisniało pogodne słońce,  
i świeciło przez cały dzień wczorajszy. Dzień ten roz-  
poczęty leciuchnym przymrozkiem, skutkiem którego  
utworzyła się chwilowa gruda, był jedną z najpięk-  
niejszych wielu Niedziel całego roku. Roilo się też  
całe miasto, to po ulicach, to po ogrodach, to znów po  
innych miejscach spacerowych, których Warszawa ma  
tyle. Wiele osób używając ostatniej sposobności odby-  
cia dalszych przejażdżek, wyruszyło aż za rogatki  
miasta do okolicznych rozkosznych włości. Saski Ogród  
miał licznych gości; stroie nowe mody nadchodzącej  
zimy, zaczynały się co raz gęściej i więcej ukazywać.  
Widzieliśmy mnóstwo ślicznych materjalnych i ałaso-  
wych kapelusików i kapetek, dużo strojących ie wstą-  
żek, zgrabniuchnych salopek, okazałych sukien, i to,  
na czem Warszawie nigdy niezbywa, i nigdy niezabra-  
kanie, wiele płci pięknej, *ptci pięknej* i z nazwy ie po-  
wabnych wdzięków. Tym czasem wdzięki i ozdoby  
natury zupełnie zgasły; liście z drzew w całości opa-  
dły, a drzewa same iakby stare miotły i młode mio-  
telki, dość smutno wyglądają powrotu zieloności i  
kwiatów.

»*Spomnienia i Marzenia Bogdańskiego*, zebrał i  
drukem ogłosił Au. Wi.» Pod tym napisem opuściły  
drukarską prasę dwa tomy powieści, i są do nabycia  
w Drukarni pod firmą Juliana *Kaczanowskiego*, przy  
ulicy Długiej Nr 543, po cenie zł. 10. Pozostawiając  
literackiej krytyce szczegółowy rozbiór, tutaj tylko ob-  
jawiamy, że to są utwory bardzo zdolnego pisarza, i  
z tą niepłonną mamy nadzieję, że ta praca wdzięcznie  
przez naszą powszechność przyjętą będzie. J. K.

Miesiąc ubiegły *Październik*, pod względem stanu  
nieba, był mniej pogodnym niż lat poprzednich, a co do  
temperatury, o dwa blisko stopnie chłodniejszym iak  
zwykle. Dni pogodnych było 3, na pół pogodnych 15,  
pochmurnych 13; w tych: dni deszczu 7, mgły 1,  
wichrów 2. Dnia 23 i 24 okazała się *zorza północna*,  
(o czem był szczegółowy już opis w piśmie naszym).  
D. 22 i 23 *koła białe* otaczały słońce. Dnia 16 *obrzęz*  
*biała* na około siężyca. Na słońcu wiele *plam* było  
widzialnych.

W Księgarni Szkół Publicznych J. *Gliksberga* i na  
wszystkich Urzędach i Stacjach Poczt., ieszcze przyjm-  
mie się prenumerata na dzieło, które już wyszło z dru-  
ku, p. t: *Stownik Polsko-Rossyjski, Administracyjny*  
*i Sądowy*, ułożony przez P. *Dubrowskiego*. Pre-  
numerata będzie trwała tylko do końca b. r. po cenie  
bardzo umiarkowanej: zł. 5 w Warszawie, i zł. 6 gr.  
20 na Urzędach i Stacjach Pocztych.

Wczoraj o północy złożono w Red: Kurjera zł. 2

od L., dla ochrony dzieciak w Dobroczyńności, na in-  
tencję ulgi w boleściach.

Szczególniejsze w dawnych wiekach bywały do-  
niesienia, czego dowodem są następne zalecające się  
prawdziwą oryginalnością. Jeden z dawnych Fry-  
zjerów takie ogłosił uwiadomienie: »Zdarzało się cza-  
sem, że mimo korupcji ciała, włosy i paznokcie z ciała  
umarłych wyrastały. *Jurnal des Savans*, wspomina  
o kobiecie, której w 43 lat po pochowaniu, włosy ro-  
snące, wydobywały się przez szpary trumny. Te wło-  
sy były kruche, i można ie było w rękę na proch ro-  
zetrzeć. W średnich wiekach podobne zjawiska były  
dostateczne do uznania zmarłego czarownikiem. Wy-  
dobywano wtedy ciało z grobu, a po spaleniu, proch  
na wiatr rozrzucano. Szczególny zwyczaj:» — U Tuń-  
czów iest także zwyczaj, iż córki swoje przed za-  
mężciem formalnie tuczą. W tym celu zamykają ie  
w ciasnych komórkach, gdzie im złote lub srebrne o-  
brączki na ręce i nogi kładą. Nieszczęśliwe iedzą w te-  
dy najposilniejsze pokarmy dopóty, aż obrączki zu-  
pełnie do ciała nie przylegną. Jeżeli córka narzecz-  
oną iest dla wdowca lub rozwodnika, w tedy kładą iej  
obráczki pierwszej żony. Jeżeli przypadkiem smukła  
dziewica ma być następczynią kobiety otyłej, trafia  
się więc, że żona przedzej zestarzeje się, niżeli wzoro-  
wi swojemu w tak pięknej zalecie wyrówna.

Piękny balet *Hrabina i Wieśniaczka* nie przestaje  
licznych widzów sprrowadzać; dowodem tego było  
wczorajsze przedstawienie, bo Teatr Wielki był na-  
pełniony, a zadowolenie powszechne. — W Teatrze  
Rozmaitości równie wszystkie prawie miejsca były za-  
jęte; po komedji *Zrządność i przekora*, przywołani  
JPP. *Zótkowski* i *Rychter*; a po *Pamiętnikach Sza-  
tana*, JP. *Jasiński* 4-kroć, oraz JP. *Majewski*.

Wysokość wody na Wiśle stop 5, cali 7.

*Prokurator Królewski przy Tryb: Cyw: Iszej Inst: Gub: Augustowskiej Wyzd: L. w Łomży.* Zawiada-  
miam kogo dotyczyć może, że *Wojciech Borawski*, za-  
nominowany został Wóznym nadetatowym przy Są-  
dzie Policji Okr: Tykocińskiego. — *Jan Grodziecki*.

Do *Kassy Oszczędności Płockiej*, w dniu 19/31 Paź-  
dzier: r. b., 38 Uczestników, złożyło Rsr. 80 kop. 10  
czyli zł. 534; zaś w d. 17/29 t. m. i. r., Uczestników 3ch,  
odebrało Rsr. 85 k. 65 czyli zł. 571; a cały kapitał  
przez 423 Uczestników posiadany, wynosi Rsr: 6094  
k. 2 1/2, czyli zł. 40,626 gr. 25.

*Anglja.* — PP. *Howard* i *Spółka* w Londynie  
zbankrutowali przeszło na 120,000 dukatów. Bank ang:  
i jest ieszcze bardzo ostrożnym w udzielaniu pożyczek.  
— W Manszestrze zbankrutował dom *Lambert, Fer-  
brycz* i *Spółka*, tudzież *Robert Gardner*. Tenże po-  
siadał ogromne przedziałnie bawełny, i zatrudniał 6 do



7000 robotników. W Leeds zbankrutowały 3 domy handlowe.

**Francja.** — 29go z. m. iako w 8mą rocznicę utworzenia teraźniejszego ministerstwa, Król zaprosił wszystkich Ministrów na obiad do S. Klu. — Główny wydawca gazety sądowej Adwokat *Paillard*, mianowany został Kawalerem orderu legji honorowej. — Obawiają się nowego spadnięcia papierów, z powodu smutnych wiadomości z Anglii i Szwajcarii.

**Hiszpanja.** — *Wilarente* mianowany Intendentem pałaca w miejsce Pana *Pena Aguayo*. Ministerstwo marynarki tymczasowo zawiadywane przez Ministra wojny *Kordowę*, poruczone zostało Panu *Bertran de Lys*. Jeszcze przed zagaieniem Korteżów spodziewaną jest zmiana ministerjalna; *Kordowa* i *Ros de Olano* gabinet opuszczają. *Espartero* nie chce przyjąć poselstwa w Londynie. — Jenerał *Serrano* podał się do dymisji z urzędu Jenerał kapitana Granady; Rząd do takowej nie przychylił się jeszcze.

**Hollandja.** — Wolna dostawa żywności bez opłaty celnej, przedłużoną jest do końca b. r.

**Niemcy.** — N. Król *Pruski* rozdał wiele orderów. — Xzję *Gustaw Waza*, wyjechał z Berlina do Drezn. — Xzję *Metternich* nie będzie towarzyszył Cesarzowi Austrjackiemu do Węgier. — Wezbrane rzeki w Szląsku, zaczęły opadać. — Król *Pruski* nabył w *Beurath* pewną liczbę osobliwości chińskich.

**Włochy.** — Xzję *Serra Kapriola*, dotychczas Pośeł neapolit: w Paryżu, spodziewany jest z powrotem w Neapolu, gdzie ma utworzyć nowe ministerstwo.

**Rozmaitości.** — Młody Anglik polując w bliskości Buloń, wymierzył do królika i ściągając cyngel, ale broń nie wypaliła; a więc z drugiej lufy wyrzelił, a wystrzeliwszy był tak nieostrożnym, że chciał przedmuchać lufę; pierwszy strzał który zawiódł, wypalił, i rozwalil nieszczęśliwemu głowę. Zeszkardzonego trupa, iego koledzy myśliwi, zanieśli do Buloń do hotelu Angielskiego, gdzie iego krewni mieszkali; biedni starzy Rodzice są niepokieszeni. Nowy dowód, iak z bronią ostrożnie obchodzić się wypada. — Małe jeziora Ameryki, których dzikie brzegi podróżnych zwabiają, są podług żurnalów angielskich szczególniejsze w swoim rodzaju. Pierwszy z podróżnych który poznał, iż szlam tych jezior ma moc przyciągającą, był Pan *Makenzie*; ta moc jest w niektórych miejscach tak silną, że łodzie tylko z wielką trudnością naprzód posuwać się mogą. Przy placu *Martrees* na Różowym Jeziorze, głębokość wody zaledwie wynosi 3 do 4ch stop, a dno jest szlamiste tak, że można żerdź 12 stop długą iak najłatwiej włożyć, tak iakby tam woda była; ale gdzie woda głębsza, tam coraz słabiej ta moc przyciągająca. Doświadczano nawet, że łodzie

ciężko ładowne omal do dna nie poszły, tak, że musiały je innemi łodziami wyciągać. W jeziorze *Saginag* jest także taż sama moc; Kapitan *Bak* tegoż doświadczał; a jezioro *Huron* w tym samym dystrykcie jest głównym zbiorem przyciągania elektrycznego; jedno miejsce jest tak elektrycznością przeładowane, że każdy który tamtędy przepływa, słyszy grzmoty i pioruny. — Niedawno stawil się w więzieniu S. *Brieux* iakis młody człowiek z *Perin*, mając czapkę zuchowato na lewem uchu na bakier, i żądał z dziarską nie tchórzowską miną, ażeby mógł mówić z więźniem, który ma odsiedzieć 5 lat kary w więzieniu. Śmiejąc się, opowiadał *Dozorey*, że ma wielką ochotę wejść z tym więźniem w umowę; ponieważ słyszał, że ten więzień chce dać 40,000 franków temu, kto by za niego chciał tę karę odsiedzieć w *Bagno*, i dla tego przyszedł, aby mógł tę summe zarobić. Zastępca w *Bagno*! prawdziwie to zabawna industria, i wątpim żeby ją gdzie naśladowano. — Dnia 13go z. m. stanęła w Berlinie przed Sądem *Baronowa Amelja v. H....*, która była dziewczką służącą u *Stolarza* w miasteczku *Bierraden*, rodzona i prawa córka dawniej zmarłego *Woznego Sądowego*, który, iak pokazało się z papierów iego, z znakiem tej szlachetnej rodziny pochodził. Oskarżono ją o krzywoprzysięstwo, ale została uwolioną, i za niewinną uznaną. — *Pies z rozsądkiem.* W *Perpignjan* aresztowano młodego człowieka, którego eskortowało dwóch *Zandarmów* do Paryża. Ten człowiek miał psa, który skoro zobaczył że iego Pana tym sposobem wiozą, zaraz zgadł, że tu musi być coś złego. Biedne psisko szło z daleka za wozem, ale zawsze uważał, aby iego Pan nie wiedział, że on idzie za nim. Gdy do Paryża przybyli, zaiechał wóz przed więzieniem, tu wysiedli, psisko dopiero pokazał się swemu Panu, i zaczął łasic się; iego Pan rozczulony, pieścił się z nim, głaskał go, i wyrobił sobie od *Gubernatora* pozwolenie, że go mógł mieć przy sobie w więzieniu. Trzy miesiące upłynęło, nim przyszło do wysłuchania, a gdy młodego człowieka do sali przyprowadzono, i pies za nim wcisnął się, położył się spokojnie pod ławkę, i czekał przez całą sprawę. Na szczęście, młody człowiek został uzaany niewinnym, i wszyscy przytomni winszowali mu wśród oznaków radości. Nim wyszedł z sali sądowej, obejrzał się za psem, ale go już nie było, i nikt nie uważał gdzie podział się. Ale pies widząc że radości na twarzach wszystkich i swego Pana, widąc przeczuł że tu już wszystko dobrze poszło, wybiegł z sali i biegł cwałem, gdzie? oto do Rodziców i Krewnych swego Pana, ażeby im dać znać, że nie mają czego lękać się; biegł nocą i dniem 4 razy 24 godzin. *Perpignjan* jest w znacznem oddaleniu od Paryża; tam przypadłszy, drapał do drzwi aż mu otworzono; wpa-



da, wyie, łasi się, skacze, raduie się, iakby chciał powiedzieć: »Cieszcie się ze mną, on jest zdrów i wkrótce tu będzie z nami." We dwa dni później przyszedł list uwiadamiący rodzinę o wszystkim, a w kilka dni i sam Pan przybył. Poczeiwe psisko!

### PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Konty Alex: Cukiernik z Włoch; Dunin Emilja Oby: z Wrocławia; Hörner Ulrich Morytz Kup: z Wrocławia; Łaski Lud: Oby: z Machor; Paschalis Sew: Oby: z Łaźniewa; Sołtyk Henryk Oby: z Krakowa. (G. P.)

### DONIESIENIA.

Dnia 12 b. m. o godz. 11 z rana, odbędzie się w Folwarku Ruda w hłiskosci Marymontu, liectacja głośna na sprzedaż 118 sztuk OWIEC wybrakowanych z Folwarku Instytutowego Warszawszew.

Ktoby sobie życzył iechać na wspólny koszt do MOSKWY w przeciagu dni 4ch od dnia dzisiejszego, zgłosić się raczy do handlu Sukiennego, na placu Krasin'skich Nr 1790, w gmachu dawniej Tetralnym.

Osoba wracająca dorożką dnia 4go b. m. to jest we Czwartek po 10tej wieczorem, z pałacu Skwarcowa na Nowy-Swiat, zgubiła **BRANSOLETHĘ ZŁOTĄ**, na dwa palce szeroką, w kształcie plecionki z cienkiego druciku złotego, ze spięciem czyli fermoarem, odznaczającym się główką *Camée* i czterema niewielkimi turkusami, oprawnemi także w złoto. Jakkolwiek hac Klejnocik ten zaleca się bardziej robotą jubilerską aniżeli kosztownością, szczególniej przecież był cenny, iako drogi upominek zmarłej Przyjaciółki. Ktoby znalazł takowy i odniósł na Nowy-Swiat, do domu JWgo Generała Ożarowskiego, Nro 1252, na dole w bramie po lewej ręce, odbierze prócz wyrażen czulej wdzięczności, rubli trzy sreńrem.



Przy ulicy Senatorskiej Nr 471 C, przy placu Resursy, w prawej oficynie w ostatniej bramie na dole, u właściciela domu, są do sprzedania: **KANAPA**, dwa **FOTELE**, 12 **KRZESIEŁ**, włosami na sprężynach wypchane, czarną włosienicą pokryte; oraz **STOŁ**, wszystko mahoniowe, używane, lecz w zupełnie dobrym stanie, za Złp. 800.

Młody **CZŁOWIEK**, obeznany z prowadzeniem Książek Fabrycznych, może znaleźć miejsce. Wiadomość u Wojciecha Rutkowskiego Zegarmistrza, przy ulicy Krakowskiej Przedmieście.

Józef *Kopczyński*, Syn niegdy Małżonków z Tekli Depczyńskich i Antoniego Kopczyńskiego, Archiwisty Sądu Apel: Król: Polskiego, właściciela Nieruchomości Nro 2248 B. położonej, mieszkać przy tymże jeszcze wówczas żyjącym swoim Ojcu pod dopiero rzeczonym Nrem, z miejsca tegoż swego ostatniego mieszkania w r. 1830 zaginął, i żadnej o sobie niedaje wiadomości. Ktoby o pobytcie tegoż posiadał wiadomość, zechce zawiadomić familją pod Nr 330 mieszkaćcą.

**SLEDZIE** pół-holenderskie w baryłkach, 30 sztuk zawierające, w iak najlepszym gatunku, po zł. 6 g. 20, sztuka gr. 8; **SER** Szwajcarsko-Litewski, na krągi zł. 1 gr. 5, na funty po zł. 1 gr. 10; **ARAK** Janajka le Cok w naturalnej dobroci, i Arak biały prawdziwy Bat-wa w butelkach szampańskich, po zł. 6; **WÓDKA** francuzka i prawdziwa, butelka zł. 4; i **WINA** węgierskie po niższej cenie, sprzedają się w handlu J. Milewskiego pod Nr 166, na rogu ulicy Nowomiejskiej i Mustowej.

### PLASTER WYGUBIAJĄCY ODCISKI.

Plaster ten wysmienity, aprobowany, którego skuteczność została uznana tak zagranicą, iako też przez wiele Osób tutejszych, niezawodnie w krótkim czasie wygubiający Odciski, jest do nabycia w Sklepie Rozmaitości M. Konopackiego w domu Towarzysza Dobroczyńności. *K. Zawisza.*



W mieście Grójcu Powiecie Warszawskim, iest do sprzedania z wolnej ręki **DOM** masyw mурowany, wraz z Oficynami, z zabudowaniami gospodarskimi, z wszelkimi dogodnościami, oraz z bardzo korzystnymi warunkami. Bliższa wiadomość w Cukierni w Grójcu.



**UWIADOMIENIE** Dla WŁAŚCICIELI **GORZELN. BECZKI** lagrowe i przewozowe, z drzewa suchego, z obcięzami żelaznemi, od 1go b. m., są do nabycia każdego czasu u *H. Wegenera* Majstra Bednarskiego w *Zgierz*u.

**MAGIEL** angielski, w dobrym stanie, iest do sprzedania przy ulicy Nowy-swiat pod Nr 1272, za cenę umiarkowaną.

**FLOTTBECKER BAUMSCHULEN bei Hamburg.**  
Durch das Ableben des Herrn John Booth, alleinigen Besitzers der Flottbecker Baumschulen, und Jubabers der untenstehenden Firma, erleidet der Geschäftsgang derselben keine Veränderung, sondern wird auf denselben Fuss, nach den bekannten ehrenhaften Principien und unter der bisherigen Firma unter Sorgfältiger Leitung fortgesetzt.  
September 1847.  
*James Booth et Söhne.*

**SZKÓŁKI DRZEW** w **FLOTTBECK** pod *Hamburgiem*.  
Po śmierci *JP. Jana Booth*, iedynego właściciela Szkołek Drzew w *Flottbeck*, iakoteż firmy niżej wymienionej, bieg interesów teje nie ulega żadnej zmianie, ale prowadzony iest na teje samej stopie podług uznanych prawych zasad pod dotychczasową firmą i starannym kierunkiem — Wrzesień 1847 — *James Booth i Synowie*.



Do składu Nasion i Cebul kwiatowych, *Dra Betzhold* przy ulicy Senatorsk: Nr 471, wprost pałacu *Hr. Zamojskich*, nadszedł transport zagranicznych **DRZEWEK OWOCOWYCH**, z sto najwyborniejszych (*Flottherker*) gatunków, iako to: Jabłek, Gruszek, Śliwek, Wiśni, Brzoskwiń, Moreli, Winnych macic, Agrestu, Pigwy, Malin, Porzeczek, Nieszpułki (*Mispeln*), Orzechów; oraz Cukru krajowego w głowach i w maczce, i Musztardy francuzkiej.



**FORTEPIAN** mahoniowy o pół 7ej oktawy, z fabryki *Wasilewskiego*, z blatem mosiężnym, ze sztabami, mało używany, iest do sprzedania za zł. 1000, przy ulicy *Łesno* pod Nr 673 B, w oficynie na dole po prawej stronie.



Potrzebna iest **POŻYCZKA 10,000** złp., na pierwszą hipotekę Domu w Warszawie. Zyczący ulokować, zechce zostawić adres w Drukarni *Kurjera*.

Dzisiaj rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe 6.  
**TEATR ROZMAITOŚCI.** Dzisiaj, 23 raz *Pan Jowalski*.  
**TEATR WIELKI.** Jutro, 11ty raz *Hrabia Monte Christo*.  
Jutro w Handlu *Win i Korzeni W. Kotłarskiego*, przy ulicy *Miodowej*, wprost Sądu Apel:, na Sniadanie: Pieczeń cielęca, wółowa i barania, *Befsztyk*. — Obiad: *Krupnik i Rosół*, *Sztuka mięsa*, *Potrawa*, *Pieczyste*, *Legumina z pieca*, i t. p.